

Suwatki, 8. III. 59.

Ławonowa Jani

Przeoczywiście Państwo skrota Przemysłowców. Przemysłowa ^{Białymostka} podlegała Kuratorium Hileńskiemu, ale przez czas krótki. Istniejące wówczas Kuratorium Białostockie nie posiadało wydziału skrot zawodowych. Kuratorem Białostockim był wtedy pan Pytlakowski. Do Kuratorium Hileńskiego były przydzielone skroty zawodowe z byłego Miłkowskiego powiatu, a mianowicie: Grodzieńskiego, Białostockiego, Suwalskiego i zapewne, choć tego dobrze nie pamiętam do władz sąsiednich: Siedzińskiego, Augustowskiego, Suwalskiego. W tych trzech ostatnich - skrot zawodowych nie było. Inne powiaty, a zwłaszcza zakładnie Białostockie należały stałe do Kuratorium Korołowskiego. Jan było: powiatem Bielskim nie wiem.

Szwarc chodzi o to kiedy to było. Jeśli mnie pamięć nie myli w r. 1924-1925. to znaczy przez 2 lata, skrota o której Panm chodzi podlegała z całą pewnością inżynierowi Jerzemiemu Łukasiewiczowi p.o. naczelnik wydziału skrot zawodowych Kuratorium wileńskiego, który miał z tą skrotą pewne stosunki z dyrektorem skroty, który ustąpił. Więcej szczegółów nie znam gdyż będzie wówczas wykazaniem skrot handlowych tą skrotą wtedy się nie interesowałem.

Do Białegostocku jeżdżącym z wyjazdami skroty handlowej: Była ona wtedy, zdaje się, na Fabrycznej i miała bu-

dynek fabryczny. Była to szkoła społeczna, niepaństwowa.
Dyrektorem jej był Antoniewicz, po którym zostały mi
mnie wspomnienia jako po estymem ręką, energicznym,
przedsiębiorczym. Starat się on o nowy budynek dla szkoły. Już
później przyjechał do mnie do Wilna zadecydując, jak ma po-
stać w sprawie zdobycia budynku Warszewa 63. gościny
później obaj pracowali. P. Gmach ten zbudowany przez Niem-
ca, fabrykanta bratysłowskiego, przeznaczony był na szkołę
handlową, Towarzystwa handlowców. Przekiłem panu Anto-
niewiczowi, by założył P. w Bratysławie, Towarzystwo Kie-
wienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej w Bratysławie;
na tej podstawie dochodził praw sukcesyjnych po przerwy
wojnie światowej. Tak też uczynił. Przeszedł został pan
Michalski, Dyrektor Szkoły Handlowej i Ekonomicznej w
Bratysławie.

Żamicki pan napisał historię rolnictwa i handlu
w Bratysławie. Warto to zrobić. Należy utrzymać pro-
mierzenie rozwoju społeczeństwa bratysłowskiego. Choć
to przemierzało z wiekiem, ale ślad pozostał.
Choć niewiele podaję materiału, który interesuje Pa-
nę, ale próżno by mi zarzucić, że rzeczy trzeba czerpi-
cie z zapomnienia wygrzebywać. Hic et tunc mógłby
podać inni, Wulfre, który pracował w Instytucie bio-
geograficznym w Wiedniu, gdy u niego w nim ujął szereg
zawodowych. Później jego listy dostał pan Ławicki.

Chodzi tylko o to, czy żyje. Żyjemy na świecie jak gwiazdy;
wschodzący ponad horyzont konstelacyami i konstelacyami
schodzący z widnokręgu. Warto ten ruch, bo jego i sa-
melitów błogich udział w tym ruchu straszy.

Wierzę, zasłan Panu Włocławek żywym zdrowia
i powrotem

z szacunkiem

Andrzej Tyszkiewicz

Białystok, dnia 12. IV. 1852r. ³

Krasiński Panu!

Z przyjemnością chcielibyśmy otrzymać
Pana pracę, ale niestety nie jesteśmy w stanie
tego uczynić. — W swym czasie — w roku 1848
zbieraliśmy materiały ze szkół warszawskich,
które potrzebny mi był do pracy. —
W tym celu, jednoseśmiennie z myślą uwzględ-
nienia krótkich szkół warszawskich rozestawiliśmy
wówczas sąsiedztwo do szkół w Olsztynie o opar-
czeniu monografii każdej szkoły. Monografie
też zostały opracowane i nadane są nu-
merami urzędowymi do Dóku. Po wyko-
naniu materiału z punktu widzenia pedago-
giki, gdyż pod takim tytułem pracujemy,
rozłożyliśmy cały materiał do akt Dóku.
W przeciwnym razie pokreśliłbyśmy wi-
siałby nie mieć, co oznaczanie było nie-
dozwolone. Co stało się z tymi monografi-
mi do tej pory, nie wiem. — Sytuacja, że
głównie leży w Kwartalniku. Odczekaj

čadnýr mi robrlens, golyr mi byly mi
potrebne. Mam wrascenie, že najpraktys-
nej byľoby wróciť is v ľj spravie wprost
do poradcóbných kľos, ktoré poroňny
ten materiál uenie v moer abtach
ľub krotkach. — Ten moje proce
obeenie proce majsterstij o kholnetwie
handlowym i róvnič biďci is z trohien
materiálu, uenia ob. Pau' wróciť is
v ľj spravie, ale jak wróciť Obie Pauie
majs ten sam kľypot. —

Lgoss wyraz kseenu

Kľosť

Mgr inż. Teodor Markiewicz
Warszawa, ul. Mokotowska 9 m. 7.

Warszawa, 25.VI.59r.

5

Wielce Szanowna Pani!

List Pani z dnia 6.V otrzymałem dopiero wczoraj w sekretariacie Technikum Budowlanego. Od I-go września 1950 r. jestem kierownikiem gabinetu i pracowni fizyki w Technikum Budowlanym przy ul. Górnośląskiej 31 i nie mam nic wspólnego z Technikum Zaocznym, w którym mnie zupełnie nie znają. Ponieważ nikt się tam nie zgłaszał po odbiór listu, Technikum Zaoczne skierowało go do Technikum Budowlanego, gdzie przez kilka tygodni przeleżał w biurku sekretarki między papierami i leżałby jeszcze dłużej, gdyż do sekretariatu zachodzę tylko kilka razy w ciągu roku, a listy tam do mnie nie wpływają. Przypadkowo spotkana na korytarzu sekretarka przypomniała sobie, że ma do mnie list, który z trudem odnalazła i wręczyła mi otwarty i odczytany przez kogoś ciekawego.

Zimą ubiegłego roku zachorowałem na anginę pectoris, spowodowaną skurczem naczyń wieńcowych serca. Ciężka ta choroba rozwijała się coraz bardziej, aż wreszcie zmuszony byłem na skutek decyzji Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia wyjechać w dniu 4-m maja bież. roku na czterotygodniową kurację w sanatorium w Polanicy-Zdroju, skąd powróciłem do Warszawy 2-go czerwca. Nie wykorzystałem przysługującego mi po kuracji odpoczynku i udałem się następnego dnia do pracy. Odrabiałem nie tylko swoje godziny, lecz i kolegi, który mnie zastępował. Dopiero w końcu ubiegłego tygodnia powrócił on do pracy. Ta nadmierna praca po kuracji bardzo mnie wyczerpała. Po powrocie do domu z pracy czułem się tak zmęczony, że nie byłem zdolny cokolwiek robić. Jestem zawsze w pracy obowiązkowy i nigdy nie opuściłem żadnego dnia ani też nie spóźniłem się. Rano stale dojeżdżam do Technikum taksówką, a w razie ataku zażywam nitroglicerynę, kładąc pastylkę pod język i czekam dopóki się nie rozpuści. Kuracja wpłynęła dodatnio na stan mego zdrowia, a ponieważ chciałbym się pozbyć trapiących mnie dolegliwości, mam zamiar jeszcze na lipiec wyjechać na dalszą kurację na koszt własny, co nastąpi w dniu 4-m lipca.

Bardzo się cieszę, że Jedyne dziecko Pani ukończyło już studia i zajmuje poważne stanowisko naukowe. Gdy sięgam pamięcią do okresu mej pracy w Białymstoku, w którym mieszkalem w ciągu trzynastu lat, najmielsze wspomnienia z pracy w Kuratorium wiążą się z osobą Pani. Chciałbym bardzo zobaczyć się z Panią w czasie Jej pobytu w Warszawie.

Materiału do historii Technikum Mechanicznego w Białymstoku posiadam dużo, szczególnie zdjęć fotograficznych budynków i warsztatów i chętnie będę nimi Pani służył, tylko to potrwa troszkę dłużej. Całoroczną pracą w szkole i kuracją w sanatorium jestem tak wyczerpany, że zupełnie nie

jestem zdolny do odszukiwania potrzebnych Pani materiałów, które po przeprowadzce do innego pokoju znajdują się w wielu miejscach bezładnie rozrzucone wśród papierów, czasopism i książek. Powrócę z kuracji 2 -go sierpnia i zaraz się zabiorę do odnalezienia materiału potrzebnego Pani. Dużo też materiału może posiadać kol. Wolfke, który przed moim przyjazdem do Białegostoku pełnił obowiązki dyrektora, a po wojnie nie chciał przyjąć proponowanego mu stanowiska wizytatora i wyraził życzenie zostania dyrektorem Technikum, które organizował przy ul. Stołecznej. Wyjechał jeszcze przy mnie z Białegostoku do Kalisza i tam objął stanowisko nauczyciela matematyki w Technikum Mechanicznym. Bliższy adres jego nie jest mi znany.

Syn mój jest mgr inż.-mechanikiem i pracuje w spółdzielczości, a córka prowadzi zakład kosmetyczny i wydaje obiady w domu. Jacuś przeszedł do kl.V, mając ukończonych lat 11.

Serdecznie życzę Pani najmielszego wypoczynku i łączę ucałowanie rączę

Teodor Markiewicz

7
Białystok, dn. 21.IX.1959 r.

Szanowny Panie Naczelniku?

Pozwalam sobie przypomnieć się raz jeszcze Panu Naczelnikowi i prosić o obiecany materiał, dotyczący monografii naszego Technikum Mechanicznego.

Mam nadzieję, że pobyt w sanatorium w Polanicy dobrze zrobił Panu. Nie pisałam wcześniej, gdyż liczyłam się z tym, że po każdej kuracji trzeba odpoczywać dodatkowo, aby w późniejszym czasie odczuć właściwe jej skutki.

Jeżeli obecny stan zdrowia pozwala, bardzo Pana proszę o przygotowanie dla mnie właściwego materiału opisowego oraz, jeśli to możliwe, trochę fotografii gmachu szkolnego i terenu.

Jednocześnie proszę o poinformowanie mnie, w jaki sposób będę mogła to wszystko przejąć: czy pocztą, czy może osobiście.

Przy tej okazji chciałabym zapytać, czy posiada Pan szczegółowy adres dyr. Wołkego. Wiem, że wyjechał do Kalisza, ale nikt w Białymstoku nie zna jego dokładnego adresu.

A teraz kilka słów o sprawach osobistych. Byłam w sierpniu w Szczawnie-Zdroju. Ustanienna niepogoda nie pozwoliła mi czuć się dobrze, ale kurację przeprowadziłam solidnie. Syn mój odpoczywał nad morzem, w październiku wyjeżdża do Altenburgu /NRD/ na kilka tygodni.

Obecny mój dyrektor, kol. Bronisław Cieślik, ucieszył się bardzo, że Pan Naczelnik tak miłe ustosunkował się do naszej monografii i prosił o potwierdzenie Pana i zakonunikowanie, że rok będzie u nas wielki zjazd absolwentów i odwołanie do czasu uroczystości szkolnego do użyciu, a na tę uroczystość przyjdzie Pan osobiście zaprosić.

Załączam bardzo serdeczne pozdrowienie od wszystkich znajomych.

— M. Kozłowski

Białystok, 14.XI 1959 r.

Sur Jan Walke
Pohr
Stela. Gaussohodowe

Szanowny Panie Inżynierze!

ul. 3 Maja 18

Na wstępie chciałam się przypomnieć Panu Koledze. Przed wojną pracowałam w Liceum Żeńskim im. A. Jabłonowskiej w Białymstoku. W okresie okupacji brałam udział w tajnym nauczaniu, a nawet przychodziłam na lekcje historii do kompletu w domu Pana, gdzie uczył się syn Jego. Obecnie pracuję w Technikum Mechanicznym w Białymstoku.

Zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Kolegi w sprawie następującej. Podjęłam się opracowania monografii naszego Technikum od czasu r. 1921 /Szkoła Rzem.-Rzem./ do chwili obecnej. Okres międzywojenny trudny jest do odtworzenia, wszystkie szkoły przesyłały swe dokumenty kancelaryjne do Kuratorium w Brześciu n/B. Ponieważ Pan Kolega pracował w tej szkole przed wojną, proszę uprzejmie, jeśli to możliwe, o przesłanie mi swojej fotografii, a może znajda się u Pana ciekawe zdjęcia z tego okresu, to poproszę o wypożyczenie ich za zwrotem. Poza tem proszę jeszcze o inne dokumenty: może Pan posiada z tych czasów protokoły, plany pracy, zestawienie osób pracujących, może jest zachowana jaka siatka rodzin, czy programy, wglądanie może jakieś osobiste uwagi będzie Pan mógł przesyłać. Za wszystko będę bardzo wdzięczna i wszystko zwrócę nieuszkodzone.

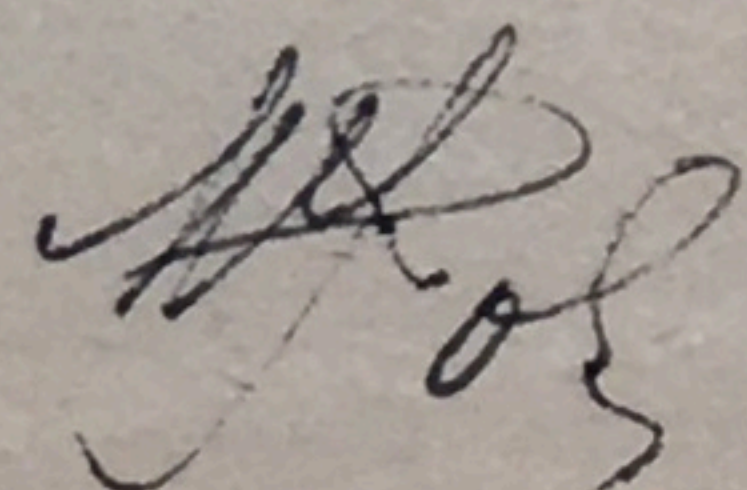
Więcej niż rok szukałam adresu Pana i dopiero przypadkowo otrzymałam go od kol. Henryka Perzsa.

Kilka miesięcy wstecz nawiązałam kontakt korespondencyjny w tej samej sprawie z dyrektorem T. Markiewiczem. Odpisał mi bardzo serdecznie, obiecał przesłać dużo zdjęć, materiału rzeczowego. Kilkakrotnie jeszcze pisałam, czekałam, aż w końcu dowiedziałam się, że około 4-tygodnie wstecz dyrektor T. Markiewicz zmarł. Żał mi go serdecznie jako człowieka-kolegę, ale i moja praca też na tym ucierpiała.

Mam nadzieję, że Sz. Kolega zyczliwie ustosunkuje się do mojej prośby i nadesłaje mi to wszystko, o co proszę.

Jak zdrowie? Dziękuję naprzód za spełnienie mej prośby, załączam koleżeńskie pozdrowienia i oczekuję odpowiedzi.

J. Bisehof, nauczyciel zarobku - praktyk od 1921r.
 Z poważaniem



9

Kalisz d. 20. II. 1960r.

Szanowna Pani Koleżanko!

Lepiej późno niż wcale!

W odpowiedzi na list z d. 14. XI 59r. nastąpiła duża zmiana powstała z przyczyn niezależnych ode mnie, za co z góry Sz. Panią przeproszam, albowiem wraz z kolegą emerytem musieliśmy sporządzić gruntowną kontrolę i inwentaryzację całej szkoły Łącznie z warsztatami, co nam starszym pracownikom zabrało dużo czasu i odebrało trochę zdrowia, ale czego nie robi się dla szkoły!

Skonczyłem w d. 26/X 59r. 80 lat, cieszę się dobrem zdrowiem, jestem emerytowanym nauczycielem na niepełnym etacie (9 godzin lekcji tygodniowo), zarabiam Łącznie z rentą starczą 2200zł. miesięcznie; w d. 26. IV 1950r. zostałem mi przyznany przez Politechnikę Warszawską stopień „magistra nauk technicznych”, a w d. 31. VIII 1956r. zostałem odznaczony „Złotym Krzyżem Zasługi” na konferencji nauczycielskiej w Szczecinie, a mi się wszystko dobrze mi się układało na posadzie w Kaliszu, gdzie mam dobre warunki klimatyczne i mieszkaniowe (oczywiście znacznie lepsze niż w Białymostku, który wykreśliłem ze swej pamięci!).

Przystępując do sprawy zleconej mi przez Sz. Panią, podaję co następuje: 1) pierwszym kierownikiem szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Białymostku był S. Bischof, nauczyciel zarodu-praktyk od 1921r.

- 2) Od d. 1. IX 1923r. po nabyciu przez Mi'mistrstwo Oświaty b. fabryki włókienniczej Komichau przy ul. Antymek N°1 na stanowisko dyrektora szkoły powołany przez Mi'mistrstwo W.R.O.P. inż. Wiktor Bulewski, który pełnił obowiązki dyrektora do d. 31 sierpnia 1929r.
- 3) Od d. 3. IX 1929r. stanowisko dyrektora powyższej szkoły zostało powierzone mnie przez Kuratora Okręgu szkolnego Wawzamskiego.
- 4) Od d. 12 marca 1931r. stanowisko dyrektora tej szkoły objął inż. W. Gordziatkowski (inżynier z przemysłu, oczywiście nie pedagog); od d. 1. IV 1931r. do 31. VII 31r. pełnił ten obowiązki pomocnika dyrektora (zniżka do 6 godzin).
- 5) Po przejściu inż. W. Gordziatkowskiego na posadę naczelnika wydziału szkół zawodowych w Kuratorjum Wileńskim, znowu powierzono mi (tu memu rozgoryczeniu) przez Kuratora O.S. Brzickiego stanowisko dyrektora tejże szkoły - od marca 1935r.
- 6) Od d. 1. IX 1935r. do d. 31. VII 1939r. obowiązki dyrektora szkoły (gimnazjum mechaniczne i gimnazjum żeńskie) pełnił inż. J. Markiewicz.
- 7) Po myśleniu, t.j. od d. 1. IX 1944r. uruchomione dawne gimnazjum mechaniczne i żeńskie przy ul. Sosnowej N°64 (dostatek budynków po Getkapo wyszabrowany przez miejscową ludność (nie było ryb w aknach, zamków w drzwiach i żadnego sprzętu wewnątrz). Udało mi się przy użyciu sumiennej pomocy kolegów K. Wojnara i J. Kowalskiego zorganizować nauki szkolne.

W ciężkich warunkach mieszkaniowych musiałem
przewodzić szkołę (miałem zimne i wilgotne mieszkanie
przy ul. Skorupskiej 12, gdzie żona moja nabyła też reumatyzm).
Pracując w gimnazjum mechanicznym, jednocześnie pomagałem
Naczelnikowi Wydziału Szkół Zawodowych ob. Krasnustockiemu
w tworzeniu sekcji: 1) Budowlanej, 2) Elektrycznej,
3) Drogowej, 4) wodno-melioracyjnej.

Od d. 1. IX 1949r. na własny prośbę zostałem powołany
przez Kuratorium O.S. Poznańskiego na stanowisko
nauczyciela Liceum Mechanicznego w Kaliszu (oddział
Technikum Samochodowego).

Przy niniejszym przesyłam fotografie (bez zwrotu)
i różne papiery!

Koncząc niniejsze pismo, złączam koleżeńskie
pozdrowienia, pozostawiając

Z pozdrowieniami

Mgr inż. J. Wolpke

P.S. Proszę uprzejmie o złączenie ode mnie serdecznych
pozdrowień dla Inż. R. Renarda, p. D^z Ocieckiej, dawniej mojej
sekreтари p. J. Sokotomskiej i buchalterki J. Jacewicz!
oraz kolegi T. Korabkiewicza!

PROGRAM WYCHOWAWCZY

Przez wychowanie młodzieży w Szkole dąży do zorganizowania wewnętrznego życia jednostki i zharmonizowania jej z otoczeniem, inaczej wyrażając się musi nastawić duszę, serce i umysł młodzieży na to co dobre prawdziwe i piękne, a ponadto ograniczyć jej dążenia egoistyczne, odśrodkowe i zastąpić je dążeniami społecznymi obywatelskimi i państwowymi.

Musimy sobie ułożyć następujący plan:

I / Program wychowywania.

II / Plan realizacji.

I. Program wychowywania wskazuje zarówno cel ogólny jak i cele szczegółowe.

A/ Celem ogólnym musi być wychowanie młodzieży na pełnowartościowych fachowo wykształconych obywateli Państwa Polskiego. Aby zaś wychować zawodowo Szkoła dąży do rozbudzenia zamiłowania do wiedzy i pracy praktycznej oraz stara się zainteresować młodzież zagadnieniami bieżącymi z dziedziny gospodarki społecznej.

B/ Celem zaś szczegółowym będzie stopniowo klasa za klasą wszczepiać się w młodzież pewne zasadnicze cechy charakteru, następnie rozszerzać je i pogłębiać:

1/ W klasie pierwszej: punktualność, porządek, czystość, prawdomówność, pracowitość, karność, współpraca i współżycie z kolegami, elementarne zasady samorządu uczniowskiego;

II 2/ W klasie drugiej: poszanowanie pracy zawodowej, ekonomia sił i czasu, poczucie odpowiedzialności za swe czyny, poświęcanie się dla drugich, poczucie piękna w życiu;

3/ W klasie trzeciej: samodzielność, przedsiębiorczość, inicjatywa, postęp, nieustanne doskonalenie się, poszanowanie władz, praworządność, obywatelskość w dziedzinie życia społecznego, gospodarczego i państwowego.

II. Plan realizacji obejmuje zarówno środki ogólne, prowadzące do celu jak również środki szczegółowe.

A/ Do środków ogólnych zalicza się:

1/ Wytworzenie w szkole atmosfery prawdy, szczerości, zaufania, dobra i piękna. Wytwarzają ją wszyscy bez wyjątku. Zamiast zakazów Szkoła stosuje nakazy; do młodzieży winni wszyscy nauczyciele ustosunkować się aktywnie, rzeczowo, pozytywnie, a nie biernie i negatywnie. W żadnym wypadku nie wolno ironizować, szydzić lub wzbudzać uczucie poniżenia. Młodzież zawsze winna być traktowana poważnie i z godnością. Starać się również nalegać o jaknajlepsze warunki zewnętrzne pracy, jak jasne czyste sale i t.d.

2/ ~~Nauka~~ Nauczyciele wszyscy winni wśród młodzieży wzbudzać

chęć do ideałów, do doskonalenia się, do opanowywania się, do obiektywizacji /zamiast tak powierzchownej u nas subiektywizacji, czyli sprowadzenia wszystkiego do swego osobistego interesu/;

3/ Przyswlecać wreszcie młodzieży własnym jak najlepszym trybem przykładem i to zawsze i wszędzie.

B/ Środkami szczegółowymi służącymi do realizacji zamierzeń Szkoły są następujące jednostki organizacyjne młodzieży:

1/ Gminy klasowe, oparte na istotnej śpiacji i woli społecznej klasy, obejmujące rozmaite przejawy życia młodzieży w szkole i dzielące się na następujące sekcje:

a/ porządku /ład, czystość/ odpowiednie zachowywanie się /dyktury/;

b/ samopomocy w nauce /kółka nauce, dokształcania, powtarzania/;

c/ samopomocy materialnej /zbiórki, składowki, kasa oszczędności, spółdzielnia/;

d/ oświatowa /pogadanki, odczyty, sprawozdania, imprezy, obchody/;

e/ społeczna /kółka L.O.P.P., Ligi Morskiej i Kolonijalnej, P.C.K. i t.d., które posiadają specjalne zabarwienie państwowe/;

f/ sportowa /kółka sportowe, zabawowe, turystyczne, zawody, hufiec/

Na czele gminy klasowej stoi wójt, jego zastępca, skarbnik, gospodarz, sekretarz.

Gmina klasowa odbywa swe zebrania przynajmniej raz na dwa tygodnie. Gmina szkolna jest organizacją nadrzędną i polega na zebraniu po dwóch delegatów z każdej klasy. Zebrania gminy szkolnej odbywać się winny raz na 4 - 6 tygodni. Na zebraniach tych delegaci gmin klasowych referują co dotychczas działali, jakie mają zamierzenia na przyszłość, wyrażają swoje prośby pod adresem Szkoły.

dn. 15. czerwca. 1946

Nr 406/46

w sprawie: obrabiarek

Białystok, dnia 15. czerwca. 1946 roku.

Do

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego
w Białymstoku.

Wobec mającej nastąpić w r.szk. 1946/47 specjalizacji w zawo-
dzie uczniów klas trzecich Państwowego Gimnazjum Mechanicznego, niniej-
szym proszę Kuratorium o wyjednanie u czynników ministerialnych przy-
działu z mienia, podlegającego ^{rewindykacji} reindykacji z Niemiec, obrabiarek szkol-
nych, wywiezionych przez Niemców podczas okupacji dawnego Gimnazjum Me-
chanicznego i Stolarskiego przy ul. Antoniuk Fabr. Nr. 1, zamienionego na
Wojskowy Park Samochodowy.

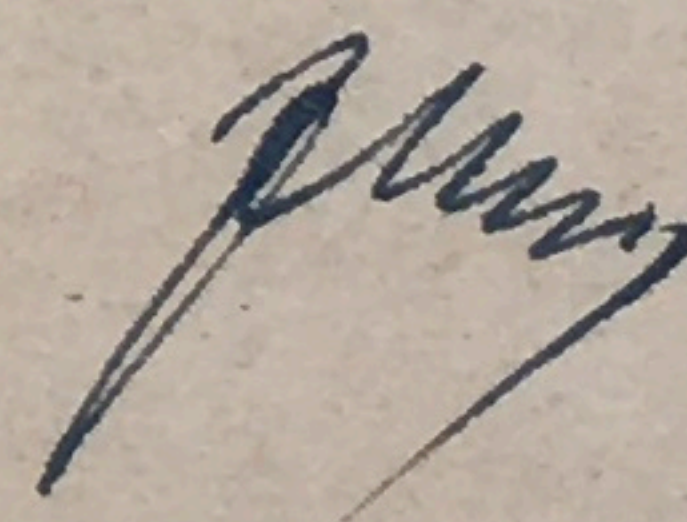
Jednocześnie uprasza się o wyjednanie przydziału dla Gimna-
zjum Mechanicznego 1 samochodu ciężarowego, 1 samochodu osobowego i 1 mo-
tocykla w celu zorganizowania tak dla uczniów jak i dla osób postron-
nych kursów szoferskich, niezbędnych w dobie motoryzacji kraju.

Jednocześnie zaznaczam, że brak obrabiarek i narzędzi uniemo-
żliwi naukę zawodu w r.szk. 1946/47.

Przy niniejszym załączam wykaz obrabiarek, które były własno-
ścią warsztatów szkolnych do r. 1939. ^{i narzędzi}

Załącznik:
=====

Dyrektor Gimnazjum



Kalisz d. 2/X 1961r.

11

Szanowna Pani Koleżanko!

W odpowiedzi na list z d. 18. IX r. b.
niżej wyjaśniam co następuje.

Z powodu niefortunnej lokalizacji mej
osoby w budynku szkolnym miałem
zakłócone nocegi w piątek i sobotę,
co spowodowało pewne zaburzenia
czynnościowe serca i ujemnie wpły-
nęło na moje samopoczucie.

Nie mogę utrzymać swego samo-
poczucia w stanie radości a zdrowej
euforii, a jednocześnie nie chcę
narażać na sznank mego drogo-
cennego zdrowia, by uchronić się
od niechczonego przeniesienia się
w stan spoczynku wiecznego, posta-
nowiłem zrezygnować z dalszego
pobytu na uroczystościach w szkole i

18

wyjechać wcześniej, t.j. d. 17 września r. 1944
o godzinie 6⁴² pociągami pospiesznym
do Warszawy.

Pomimo że pewne kongestie
tomaryskie, ale nie miałem innego
myślenia z sytuacji.

Po dwóch dniach pobytu u syna w
Warszawie przy normalnym odpo-
czynku i właściwym odżywianiu się
odzyskałem należyte kondycje i formy,
co mi było potrzebne do dalszej pracy
w szkole.

Mając ukończonych 82 lata życia, za
poradą lekarzy staram się prowadzić
racjonalny tryb życia i mieć właściwe
odżywianie się.

Żle zaplanowałem swój pobyt w
Białymstoku, godząc się na lokalizację
w szkole, zamiast ulokować się w
hotelu miejskim i odżywiać się

normalnie w zakładach żywienia
publicznego (z te planowanie pociąga
za sobą i z te wykonanie).

Przepraszając Sz. Koleżankę a także
Sz. Dyrektora za brak osobistego
pożegnania (bez poczucia nieładu),

Tęż wyraży szacunek i poważania

Mgnik z. J. Wojske.

P.S. Nie mogłem być obecny na balu
absolwentów w d. 16 września r. b. z
powodu złego samopoczucia.

Szanownemu Koledze Dyrektorowi

przeżytam serdeczne życzenia zdrowia
i powodzenia w pracy przy pomysłnym
rozwoju szkoły opartym na zdobywaniu
nowoczesnej techniki! Cześć pracy!

J.W.

P.S. O nowoczesnej szkole w Białymostku
miałem pogadankę na lekcji psycho-
nawowej w klasie maturalnej. —

Warszawa, dn. 9 marca 1960 r.
19

Szanowne Pani,

Byłem w dn. 7. III. u p. wizy-
tatora Eckerta, który dyspo-
nuje spisem szkół z r.
ok. 1930/31. W spisie tym
obecne Technikum Medy-
czne w Białymostku
figuruje jeszcze jako Pani-
stowska Szkoła Kemiistwi-
czo - Przemysłowa w Biał-
ymostku. Niestety wiz.
Eckert nie posiada spisu
z późniejszych lat ani
też żadnych innych da-

mych porwał się na 20
instalację, w której roku
Państwo Słota Rzemieś-
stwo - Przemysłowe w Bia-
łymstoku została przekształ-
cona na Gimnazjum Me-
chaniczne w Białymstoku.

Zanim wie. Eckert
zangreżem w tej sprawie
powinno jednak zająć się
w Dzienniku Anglosa-
min. W.R. i O.P. Główny Pań-
ski Białymstoku do rządu
Dr. Mr. Min. W.R. i O.P.
mie miasta Sostpu - prony
min o tym Taskaric ze-
wiadomić a wówczas posta-
ram się składować przejęć

Znajdujące się w Ministerstwie
~~stara~~ roczniki Dziennika
Urylowego z lat 1932-39.

Z powierzeniem

Witold Giewartowski

Ministerstwo Oświaty
Wydział Prawny

al. I Armii 25

Kolendo Maria,
Białystok, ul. Dąbrowskiego 10
Technikum Mechaniczne

Białystok, 28. III 1960 r.

Ob. Giewartowski Witold

Ministerstwo Oświaty

w w a r s z a w i e

Szanowny Panie!

Serdecznie dziękuję za pismo w sprawie przekształcenia Państw. Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Białymstoku na Gimnazjum Mechaniczne.

Ale pozwalam sobie z konieczności raz jeszcze zwrócić się do Sz. Pana z następującą prośbą.

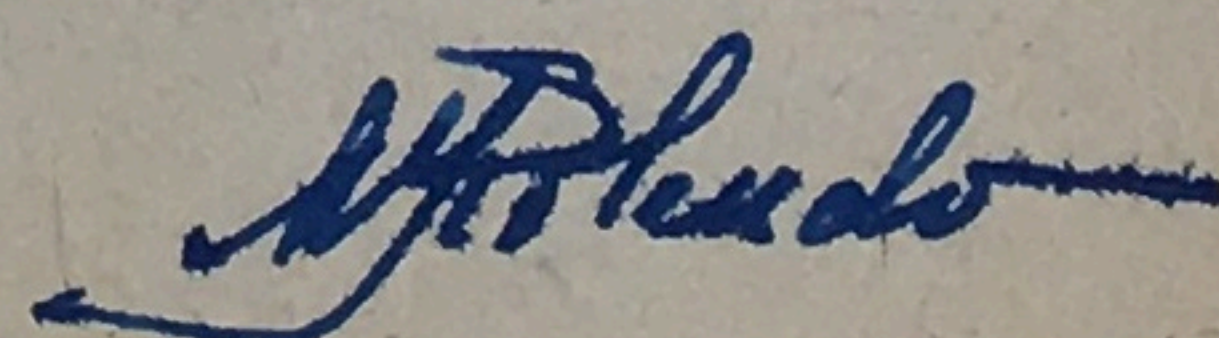
Przejrzałam Dzienniki Urzędowe Min. WR i OP po wydaniu Ustawy z dn. 11. III 1932 r. o ustroju szkolnictwa, w której omówiona została między innymi sprawa reformy szkolnictwa zawodowego.

Otóż znalazłam w r. 1935 Zarządzenie Ministra WR i OP z dn. 3. VI 1935 o terminie i sposobie reorganizacji niektórych państwowych szkół zawodowych i tam przeczytałam, że: "w r. szk. 1935/36 otwarte zostaną kl. I państw. gimn. zawodowych".

Ponieważ w tym samym roku 1935 w Dz. Urz. znajdują się dekrety Min. WR i OP otwarcia np. Państw. Gimn. Mechanicznego i inn., przeto uważam, że analogicznie powinien być wydany dekret odnośnie otwarcia Gimn. Mech. w Białymstoku, a tego nie znalazłam nawet w następnym roku.

Powyższe dane zdobyłam będąc w Warszawie w ubiegłą niedzielę w Czytelni Biblioteki Narodowej. Nie mogłam wstąpić do Ministerstwa bo przyjechałam tylko na jeden dzień. W Białymstoku nie ma tych Nr Nr Dz. Urz. Wobec czego bardzo proszę raz jeszcze o pomoc w znalezieniu ważnego dla mnie dekretu w latach 1935 lub 1936, 1937.

Z poważaniem



Warszawa, dn. 18 maja 1960r.

22

Szanowna Pani,

przyjmem rozruchy Dziennika
Urydowego Ministerstwa
W.R. i O.P. z lat 1935,
1936, 1937, 1938 oraz te
egzemplarze z 1939 r. które
mamy w Ministerstwie.

Wierzę, że podziękowania przez
Panią za udzielenie o otwarciu
Gimnazjum Mechanicznego w
Białymstoku, a także o przek-
ształceniu Państwowej Szkoły
Rzemieślniczo - Przemysłowej
w Białymstoku na Gimnazjum

Mechaniczne w Białymstoku 23
nie znalazłem.

Być może, że zamyś-
lenie to nie zostało opu-
blikowane w Dzienniku
Mysłowym.

Pozostaję z pozdrowieniem

Witold Giewartowski

Kolendo Maria,
Białystok, Technikum Mechaniczne,
ul. Dąbrowskiego 10

24
Białystok, 18.V 1960 r.

Szanowny Panie Kolego!

Jest mi potrzebny hymn naszego Związku. Szukałam go na naszym terenie i nie znalazłam. Wobec czego uprzejmie zapytuję, gdzie mogę zdobyć jego tekst. W czasie pobytu Waszego ostatniego na naszym terenie słyszałam ten hymn jako zakończenie Waszego bardzo ciekawego i miłego przemówienia i wówczas powzięłam myśl, aby niektóre wyjątki tego hymnu zastosować jako motto do rozdziałów, gdzie postarałam się zobrażować wysiłki naszych kolegów nad rozbudową miejscowego szkolnictwa. Bardzo będę wdzięczna Wam za pomoc w powyższej sprawie.

Załączam serdeczne koleżeńskie pozdrowienie.

M. Kolendo

Franciska Pami!

Pietrka raksturoglaime pāre imie sweske hymnu zrakrogo,
(autoru jeta kl. Mikryster Ofatck, mawryck ee Luere, adres Rysso
za starym tyreni) bruni:

" Lohrej imy Polse starym jwa
Geryenie mirtovany,
Plask perankowyh jasyh 20w
Otsicil masse sirauny....

Popdienty braciem wiatlo mrese
Jo byu mass mersydyly
Lynvane a mrese mwe i mrese
Prezysposfolidij!

Prezysposfolidij mrese edpariedz zavedovanyh rygardeini
Warsawa, 3. setwe 1965. Z Kolieruiski puzdravieniu
Pami

Od 1912r. istniała przy Związku Sekcja Naukowych
Prac Reserwch. 30 Maja 1919r. Wydział Wykonawczy
zdał się na prośbienie Sekcji Naukowych i Kół Kolo-
gicznych, a 13 listopada 1920r. na wniosek Ogólnego Kro-
kowskiego - na utworzenie Sekcji Naukowych i Kół
Najbardziej Poczytelnych (Związek Nauko-
wiczów Polskich - węgry 1919-1939 - Towar-
zystwo).

W Związku Zawodowym Naukowców Polskich i Kół
Innych wśród grupy działaczy, którzy w okresie powstania
Klasyka Raabego od 3/11 1925r. wysunęli się na czoło, był
Stanisław Kopciński.

Stanisław Grabski ten występując w imieniu organizacji
naukowych opracował projekt ustroju szkolnego
i poddał aprobowanie Rady Ministrów, która go zatwierdziła
w dniu 28/12 1925r.

Projekt m. in. przewidywał utworzenie i Kół zawodowych
różnych typów: uniwersyteckich, ogólnych, wyższych, ogólnych, odpowiadających
programowi wyższym klasom szkoły podstawowej, projektowa-
nemu liczeniu i projektowaniu gimnazjum.
Projekt Grabskiego był mocno atakowany przez Komisję
Ochrony Szkół i Związki. Ję staraniem wydano rozstrze-
szenie, stanowiska redakcji obywatelskiego artykułu z „Głosu Prawdy”,
podającego projekt krytyce. Pod wpływem niepożądanego
stanowiska naukowców, poruszonej przez nie opinii społecznej
Grabski Projekt wycofał.

27

Kochane Maryśku!

"Łódzianina" za okresy 1920-1921. mi uwalniał.
Był w bibliotekach noszarki poimienne. Był w archiwum
miejskiem, w Bibl. Uniwersyt. i w Bibliotece miejskiej im.
Waryjskiego.

Uwalniał noszarki dziennika "Korwaj" (sudecki i ydo-
zery), który b. dokładnie notował zdanie na terenie
Łodzi. W raporcie podaje to wszystko, co uwalniał.

Był to notatki i rubryki "Korwaj". Później lata
1920 i 1921, m-ce Kwiecień i maj. Uwalniał tylko jeden
wzrostek o zjedzeniu żurawki Miast, który w raporcie
podaje. Nie ma w niej nic o sprawach siołowych.

Wreszcie spotkałem się z uczniem szkoły sudeckiej,
do której uciekł w 1918. Oni to szkołę prowadzą
dziś w Łodzi. Była to wówczas jedyna szkoła tego
typu na terenie Łodzi.

Jeżeli raporty notatki nie będą wystarczające, to
prześluduję noszarki dziennika Łódź w Łodzi, w której
podobno mała uwalnia ministerstwo wiadomości, dobytech
wiadomości.

A teraz sprawa d-ra Kopcińskiego. Na terenie Łodzi
ludzie uwalniają tylko d-ra Stefana Kopcińskiego, który i
je uwalnia. Ale Ty piszesz mi o Stanisławie Kopcińskim.
Gdy przeczytałem Twój list, przypomniałem, że uwalnia się co
do imienia. Ale, studiując Księżkę o dziejach Ł. N.P., o
którym pisałem Ci w ostatnim liście, uwalniałem wśród
noworoków uwalnia Łódź uwalnia Stanisław Kopciński-
kiego. Był to także jego przeciwnikiem Łódźskiego

Odebrałem z N.P. ob. Ockendalskiego o Stanisławie R. Oświadczył mi, że
znał tylko Stefana, a o Stanisławie nie wie. Pytałam i in-
nych Tadeusza i nikt nie wie mnie mi posiedzieć o Stanisławie.

Wypisz natomiast pamiątkę Stefana, działacza socjalistycznego,
Kierownika H-tu Oświaty i Kultury w Łanach w Łodzi.

Podobno nawiązkę „Głos Naukowy” w tomie 20, 21. są
w Bibliotece Z. N.P. w W-wie.

Bardzo pragniemy mi w porozumieniu obchodzić jubileu-
sów M. S.R. Ciągle musimy wyjeżdżać w teren i brać udział
w akademiach i spotkaniach.

He he Łanach, o których pisał w m. liście, pragnę i napisać.
Czekam na wiadomości, czy to, co ci przysłałem, przysłało Ci się.
Ciepły pozdrowienie.

Janina S.

29/II - 60.

P.S. Proszę, nie utracić niczego z planu. Stała się
katastrofa: listy i musiałam zmienić Koperkę.

Załącznik № 1.

"Rosija" 23.V 1920r.

Z Konferencji naukowych.

Na wczorajszej Konferencji naukowych i szkół powołanych w Łódce Związek (Audycja 4) naradza się nad sprawę administracyjną szkół i prosi Kierownika szkół, o kierownictwo pedagogicznego i dydaktycznego kierunku prowadzenia szkół.

Załącznik № 2.

"Rosija" - 22 maja 1920.

Z Łódzkiej szkoły naukowych. Zanim szkoła Przemysłowej, Rodka 34. Komunikuje, że co wieczór po 19 wie-
dza i świat od godz. 9 rano do 4 p.p. przyjmowane są
zapisy kandydatów na I Kurs Łódzkiej Szkoły Przemysł-
owej.

Examinacja dla ukończonych rozpoczyna się dn. 25 sierpnia
b.r. o godz. 9 rano.

Załącznik № 3.

"Rosija" - ^{nieokreślona} środa 13 maja 1920 № 142

Instrukcja oświatowa w Łodzi.

Wczoraj o godz. 2m. 10 po południu przybyli do Łodzi Kolejni
Kulicki instruktor oświatowy i usłyszeli Kulicki i usłyszeli
im. Stanca w Łodzi 30 sierpnia

"Rusoj" środa - 26 maja 1930 Nr. 144.

Instruktorzy oświatowi w Łodzi.

W drugi dzień pobytu instruktorów oświatowych instytucji kulturalnych i oświaty im. Masarica, t.j. w niedzielę spechano do godziny 1-gj po południu mas na poranku „Trzeci dzień”.

O godz. 4-gj po poł. wszyscy goście warszawscy na umiarkowanych porach strażackich obejrzeli rozrytkie plantacje miejskie, a więc odwiedzili park Masarica, Siemkiewicza, Ładłiska, Os. Józefa, 3-go Maja i t.d.

Oporożnienie gości i udzielał wyjaśnienia Ładłiska magistratu i innych placówek. O godz. 9-gj wieczorem wszyscy instruktorzy oświatowi udali się na Kolację do lokalu Związku uniwersyteckiego.

W trzeci dzień t.j. wtorek przystąpiono się do odbytej w sali rozrywki Uniwersytetu Warszawskiego, w celu zwiedzania Juliana. Po południu o godz. 3-gj udano się do muzeum nauki i sztuki, gdzie objaśnienia udzielał prof. Pionowski (nie edyto się), następnie odwiedzono bibliotekę Tow. Kuczyńskiego Oświaty.

Instruktorom oświatowym towarzyszyli Kirowo Władysław i Skolnikowa dr. Popciński i inspektor szkolny p. Ręb. Wycieczkę prowadził p. Hejchert-Szymonowski.

Instruktorzy Oświatowi w Łodzi.

- a) W trzecim dniu pobytu w Łodzi, t.j. we wtorek instruktorzy oświatowi odwiedzili o godz. 10 rano Wydział Szkolnictwa i zapoznali się z jego organizacją.

Objaśnieni udzielał dr. Ropciński i p. Zalewski Komisji
 prośbego naukowe.

O godz. 1-gj po potudni gisze warszawscy udali się do
 fabryki Akc. Tow. J. K. Poruczników. Oporoadek po
 fabryce i udzielał szczególowych objaśnieni dyrektor
 Wolczyński.

O godz. 3-gj po poł. odbył się obiad w lokalu Zw. Angl-
 ników angielskich. Okolo godz. 4-gj zainicjowali bibliotekę
 Tow. Krawcowa Osiaty przy ul. Stugiej 87.

Okolo godz. 6-gj po poł. byli na wykładzie seminar-
 um w Uniwersytecie Warszawskim, wygłoszonym
 przez sędziego Kempucha.

Po godz. 7-gj wieczorem byli na kursach dokształca-
 cych miedzianych na Holszynie.

Zat. № 5

„Rocznik” ^{1. IV 1921r.} ~~z dnia 25 maja 1920r. №~~

Przypadek instruktorów oświaty i Kultury do Łodzi.

a) Wierosaj przybyła do Łodzi wyprawa instruktorów
 oświaty i Kultury im. Maszko w Warszawie.
 Na czele wyprawy, towarzyszącej 31 osób stoją: p. Wy-
 chert. Trymianowska, prof. Kutka w towarzystwie
 zwanej delegatki oświatowej - Pani Radlińskiej.
 Wierosaj namierzała wyprawkę geologiczną do
 Regowa i Pakanin. Instruktorzy zrobili
 niasto i papiernie.

brici dsiągają, jako drugi pobyt, obejmując zwłok

mi i powołaniu działalności Komisji promocyjnego nauczania
i zwołaniu szkół wieczornych po południu; po obiedzie
zaś wyprawkę do Pałacu opiekuńczego dla dzieci, oraz do
organizacji robotniczej, Klub Młodzieży w Holszynie.
W sobotę wyprawkę zwołał wójt Kosa fabryki Troskie.
Instruktorzy oświatowo-kulturalni goście będą w
Łodzi do poniedziałku."

Zat. Nr. 5

"Rozwój" Nr 100 - 14-15 1921.

"Zjazd zw. Miast Polskich."

Obiadom przed przewodnictwem p. Fedorowicza nad
uzgodnieniem postulatów, dotyczących zabezpieczenia interesów
miast wobec reformy rolnej."

P. J. Za styl notatek mi odpowiadam.

Z notatek wynika, że zjazdy, czy były instruktorów
oświatowych odbyły się dwukrotnie: w r. 1920 i 1921.

Karpiniński Piotr.
Absolwent prawa 1957.
dyplomant Wyższej Szkoły Inżyn. w Białymstoku.
R e f e r a t

30

Rozwój przemysłu białostockiego i rola absolwentów Technikum Mechanicznego.

Rozwój przemysłu na terenie naszego województwa wiązał się początkowo z rolnictwem i leśnictwem, które były podstawowym źródłem surowców wymagających przetwórstwa lub umożliwiającym je.

Już w XVI wieku na ziemiach naszych istnieją załazki różnych gałęzi przemysłu, a szczególnie o charakterze rolniczym lub z nim ściśle związanych, jak np: młynarstwo, browarnictwo, gorzelnictwo.

Surowce leśne umożliwiły rozwój smolarni, tartaków zaś surowce mineralne powstanie cegielni.

Na szerszą skalę przemysł zaczyna rozwijać się na białostockiej dopiero w połowie XIX wieku. W tym czasie powstaje szereg ośrodków przemysłowych a między innymi : w Siemiatyczach gdzie obok istniejących już młynów, browaru, fabryki fajansów powstały fabryki sukna, fornirów oraz kaflarnie, w Krynkach gdzie początkowo rozwijał się przemysł włókienniczy po 1880 r. rozwinął się przemysł garbarski, w Sztabinie w XIX wieku powstała huta żelaza, huta szkła, odlewnia żeliwa oraz browar. Natomiast w Białymstoku i okolicznych miastach jak w Supraślu, Michałowie, Gródku, Wasilkowie, Choroszczy i Zabłudowie powstaje przemysł włókienniczy, który nadaje później regionowi białostockiemu charakter włókienniczego okręgu przemysłowego.

Rozwój tej gałęzi przemysłu ma ścisły związek z sytuacją polityczną owego okresu. Wskutek III rozbioru Polski w 1795r. Białystok zajęty został przez Prusy i wszedł w skład t.zw. prowincji Prus Nowo-Wschodnich. Prowincja ta podzielona została na dwa departamenty: Płocki i Białostocki. Rządy Pruskie trwały do 1807 r. Na mocy traktatów w Tylży Departament Białostocki podzielony został na dwie części: jedna z nich weszła w skład Księstwa Warszawskiego, druga pod nazwą obwodu Białostockiego /powiaty Bielski, Drohicki, Sokólski i Białostocki, przyłączona została do Rosji/.

31

Tak więc od 1807 r. aż do końca I-szej wojny światowej, znaczna część ziem województwa białostockiego znalazła się w obrębie Cesarstwa Rosyjskiego i właśnie fakt, że Białystok znalazł się na pograniczu Rosji i Księstwa Warszawskiego, a później Królestwa Polskiego, zdecydował o powstaniu w Białymstoku i jego okolicach przemysłu włókienniczego. Rosja stanowiła wówczas doskonały rynek zbytu, oraz źródło surowców dla tej gałęzi przemysłu. Fabryki włókiennicze położone w Królestwie Polskim, z centrum w Łodzi, bardzo dobrze prosperowały dzięki tej wymianie, lecz z chwilą wprowadzenia w dniu 13.XI.1834 r. nowej taryfy celnej, ustanawiającej wysokie cła na towary importowane z Królestwa Polskiego, Białystok uzyskał wyjątkowo dobre warunki rozwoju przemysłu włókienniczego.

Następnym bardzo istotnym dla rozwoju przemysłu czynnikiem było otwarcie w 1862 r. linii kolejowej Petersburg-Warszawa, przechodzącej przez Białystok. Na rozwój drugiej z kolei gałęzi przemysłu, a mianowicie drzewnego, ma również wpływ sytuacja polityczna.

W okresie pierwszej wojny światowej, gdy białostoczczyzna przeszła pod panowanie Pruskie, zaczęli oni intensywnie eksploatować bogate lasy białostockie i w tym celu zbudowali od podstaw poważny przemysł drzewny.

Przemysł metalowy w tym okresie nie miał specjalnych warunków rozwoju i oprócz fabryki maszyn "A. Wieczorka", która zatrudniała około 1.700 robotników innych zakładów metalowych nie było. W 1914 r. a więc w chwili wybuchu pierwszej wojny światowej przemysł białostocki zatrudniał około 15.000 robotników (w tym około 5.000 chałupników).

Pierwsza wojna światowa przyniosła przemysłowi białostockiemu ciężkie straty - częściowo zostały ewakuowane fabryki, zarekwirowano ~~fabryki~~ⁱ zniszczone maszyny, silniki, kotły i tp.

Okupacja niemiecka w okresie I-szej wojny światowej nie przyniosła znaczniejszych strat przemysłowi białostoczczyzny, ponieważ ziemie te miały stanowić przyszłe tereny Rzeszy Niemieckiej. Niemcy zezwolili na zakupowanie i sprowadzanie z Niemiec maszyn i urządzeń w celu uruchomienia, uprzednio zdekompletowanych fabryk.

Produkcję jednak rekwirowali na potrzeby armii i swego rynku wewnętrznego. W białostockim przemyśle włókienniczym pracowało w czasie okupacji niemieckiej około 1.500 robotników. W latach 1916-1918 Niemcy wybudowali duże zakłady przemysłu drzewnego w Hajnówce, Augustowie oraz warsztaty naprawcze taboru kolejowego w Łapach. Po zakończeniu I-ej wojny światowej przemysł białostocki znalazł się w całkowicie odmiennych warunkach politycznych i gospodarczych. Oderwany od swoich rynków zbytu w Rosji oraz walczący z kryzysami, nie był w stanie należycie się rozwijać. Odbudowa zniszczeń wojennych postępowała powoli, bowiem polityka gospodarcza Państwa kwalifikowała tereny nasze jako Polskę "B", co przekreślało możliwość uzyskania pomocy na szybsze uprzemysłowienie. W przededniu II-ej wojny światowej województwo białostockie pod względem uprzemysłowienia należało do grupy województw najbardziej zacofanych. W 1937 r. w województwie białostockim istniało 977 czynnych zakładów zatrudniających 25.096 osób. Jak z tego wynika na jeden zakład wypada średnio 26 robotników. W tym przemyśle: a/mineralnego 81 zakładów zatrudniających 3.329 osób - średnio 41 osób na zakład, b/drzewnego 98 zakładów zatrudniających 6.870 osób - średnio 70 osób na zakład, c/włókienniczego - 141 zakładów zatrudniających 6.800 osób - średnio 48 osób na zakład, zaś metalowego zaledwie 10 zakładów zatrudniających 313 osób - średnio 31,3 osób na zakład. Ogólnie należy stwierdzić, że poszczególne gałęzie przemysłu rozwijały się na białostoczyźnie w okresie 20-lecia międzywojennego bardzo nierównomiernie. Poza przemysłem drzewnym żadna z pozostałych gałęzi przemysłu nie rozwinęła się na szerszą skalę, a nawet niejednokrotnie nie osiągnęła stanu z przed I-szej wojny światowej. Co do koncentracji przemysłu to dominują dwa ośrodki: Białystok z otaczającymi go małymi osiedlami i miasteczkami, gdzie zatrudnionych było około 60% ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle województwa oraz Hajnówka na jwiększy ośrodek przemysłu drzewnego.

Pod względem wielkości przeważały zakłady przemysłowe drobne wyposażone przestarzałe maszyny i urządzenia. Dla przykładu mogę podać, że w 1938 r. na ogólną liczbę 1.105 zakładów w wojew. białostockim 638 zakładów zatrudniało od 4-9 pracowników, 267 zakładów zatrudniało od 10-14 pracowników, 114 zakładów zatrudniało od 15-49 pracowników, 71 zakładów zatrudniało od 50-99 pracowników, 14 zakładów zatrudniało od 100-499 pracowników oraz jeden zakład zatrudniał powyżej 500 pracowników. Ponadto na terenie województwa działało w 1938 r. 10.868 drobnych zakładów produkcyjnych zatrudniających do 4-ech robotników. Omawiając sytuację przemysłu w okresie międzywojennym nie można pominąć zagadnienia bezrobocia. W okresie 1935 r. - 1938 r. stan bezrobocia nie zmniejsza się lecz wzrasta i tak zanotowano maksimum bezrobocia w roku administracyjnym 1935/36 15.269, 1936/37 - 16.331, 1937/38 - 17.351 osób zarejestrowanych jako poszukujących pracy. W przemyśle obok bezrobocia chronicznego występowało bezrobocie sezonowe. W I i IV kwartałach liczba zatrudnionych spadała o 30% do 50% w stosunku do stanu zatrudnienia przypadającego na II i III kw. Po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. zachodnia część województwa ~~wojewódzkiego~~ wraz z Białymstokiem została zajęta przez Niemców. Pobyt ich trwał 7 dni, a następnie rejon białostocki zajęły wojska radzieckie. W tym czasie zlikwidowano całkowicie bezrobocie a przemysł białostocki pracował w całej pełni. W 1941 r. po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej województwo białostockie ponownie zajęli Niemcy. Okupacja trwała do lata 1944 r. W pierwszych latach okupacji Niemcy nie stosowali polityki rabunkowej w stosunku do przemysłu białostocznego, dlatego że została ona jako "Bezirk" Białystok przyłączona do Prus Wschodnich. Sytuacja zmieniła się jednak zupełnie w momencie, kiedy armia niemiecka zaczęła cofać się pod naporem wojsk radzieckich. Rozpoczął się okres katastrofalny w skutkach dla przemysłu białostocznego. Zorganizowane przez Niemców "Brand komando" rozpoczęło demontowanie i wywożenie cenniejszych maszyn, zaś pozostałe maszyny i urządzenia niszczone. W lipcu 1944 r. w związku z gwałtownym wycofywaniem się swoich wojsk - Niemcy rozpoczęli palenie i wysadzanie w powietrze budynków i urządzeń fabrycznych. W okresie tym zniszczony został przemysł włókienniczy w Białymstoku, Supraślu, Gródku, Zabłudowie, i Wasilkowie.

34

Zniszczona została również fabryka sklejek, tartaki w Hajnówce, Augustowie i Płocicznej, Czarnej Wsi jak również zniszczono warsztaty naprawcze taboru kolejowego w Łapach oraz wiele innych zakładów przemysłowych. Zniszczeniu uległ nie tylko przemysł lecz poważnie zniszczyli Niemcy dwa największe miasta województwa a mianowicie: Białystok w około 60% i Łomżę przeszło 30%, nie licząc szkód wyrządzonych w mniejszych osiedlach, w urządzeniach dróg kolejowych, dróg kołowych i mostów.

Z chwilą zakończenia działań wojennych rozpoczęło się na białostockim żmudne dzieło likwidacji zniszczeń wojennych i odbudowy życia gospodarczego.

Odbudowę i rozbudowę przemysłu można podzielić na szereg etapów:

- a/okres samonutnej odbudowy prowadzonej przez robotników obejmujący lata 1944 do 1946 włącznie,
- b/okres trzy letniego planu odbudowy gospodarczej lata 1947-49,
- c/okres 6-cio letniego planu rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu obejmujący lata 1950-1955,
- d/okres planu pięcio-letniego obejmujący lata 1955-1960,
- e/bieżąca pięciolatka obejmująca lata 1961-1965.

W pierwszym okresie zostały częściowo odbudowane i uruchomione:

Huta Szkła, Garbarnia, dwie włókiennicze fabryki i elektrownia w Białymstoku, tartaki w Hajnówce i Supraślu, kolejowe zakłady taboru kolejowego w Łapach, kolejowe zakłady konstrukcji stalowej w Starosielcach, zakład przemysłu sklejek w Elku, tartaki w Prostkach i w Sybie k/Elku oraz fabryka pluszu w Białymstoku.

Obok zakładów większych odbudowano i uruchomiono szereg drobnych zakładów przemysłu spółdzielczego oraz samorządowego.

Potencjał przemysłowy województwa białostockiego dopiero w r. 1956 a więc po upływie dalszych 10-ciu lat można będzie ocenić jako analogiczny ze stanem z przed II-ej wojny światowej, a nawet w niektórych gałęziach przemysłu ten stan przewyższający.

Następny etap odbudowy i rozwoju przemysłu w województwie białostockim charakteryzuje odbudowę bardzo zniszczonych obiektów przemysłowych. Odbudowane zostały w tym okresie następujące zakłady: tartaki w Płocicznie k/Suwałk i na Lipowcu k/Augustowa, dawna fabryka włókiennicza "Nowika" w Białymstoku, zakłady przemysłu wełnianego w Wasilkowie, zakłady naprawy sprzętu drogowego w Białymstoku i inne.

Po zrealizowaniu trzyletniego planu ~~wkrazaj~~ odbudowy kraju liczba zatrudnionych w przemyśle województwa białostockiego w roku 1949 przekroczyła 10.000 osób. Jednak uprzemysłowienia województwa mimo ogromnych wysiłków przebiegało w stopniu niewystarczającym. Dalszy rozwój przemysłu nastąpił w trzecim etapie, w okresie planu 6-cio letniego, ~~Gdy~~ w dwóch pierwszych etapach przeważała odbudowa obiektów zniszczonych w czasie II wojny światowej to w tym okresie główny nacisk został położony na budowę nowoczesnych zakładów przemysłowych. Na lata planu 6-cio letniego przypada budowa następujących obiektów przemysłowych: Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach, Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, Podlaskich Zakładów Roszarniczych w Bielsku-Podlaskim, Łockich Zakładów Roszarniczych, Fabryki Przyrządów i Uchwyków w Białymstoku, Białostockich i Suwalskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, Tartaków w Czarnej Wsi, Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie, rozbudowano przemysł mleczarski i szereg innych. Tak więc plan 6-cio letni zapewnił białostoczyźnie poważny rozwój przemysłu. Wskutek realizacji programu uprzemysłowienia województwa w latach planu 6-cio letniego zmieniła się również struktura przemysłu. Dominującą pozycję odzyskał przemysł włókienniczy, który w latach 1956 zatrudniał 8.681 pracowników, w następnej kolejności pod względem ilości zatrudnionych ~~u~~^{uproszczony} ~~klasycy~~ ~~kwatę~~ się przemysły: rolno-spożywczy, metalowy i drzewny. W porównaniu ze strukturą przemysłu województwa białostockiego w latach 20-to lecia międzywojennego zaszły duże różnice, uległa również zmianie ilość większych zakładów w stosunku do okresu przedwojennego i tak w roku 1938 posiadaliśmy 14 zakładów zatrudniających od 100-499, oraz 1 zatrudniających ponad 500 pracowników, natomiast w 1956 r. mamy już 35 zakładów zatrudniających od 100-499 pracowników, 9 zakładów zatrudniających od 500-999 pracowników oraz 5 zakładów zatrudniających powyżej 1.000 pracowników. Pod względem rozmieszczenia większych zakładów przemysłowych na terenie województwa zaszły również pewne zmiany. Zakłady przemysłowe zostały bardziej równomiernie rozmieszczone na terenie całego województwa, Pod względem koncentracji zakładów przemysłowych w omówionym okresie nie zaszły jednak istotniejsze zmiany. Białystok wraz z pow. białostockim skupiał nadal największą ilość zakładów produkcyjnych. Poza ~~Białymstokiem~~ białostockim zespołem przemysłowym do większych ośrodków w tym okresie należy

36
zaliczyć Zambrów, Łapy, Hajnówkę i Ełk.

W wyniku realizacji zadań 5-cio letniego planu rozwoju gospodarstwa województwa w latach 1956-1960 osiągnięty został dalszy wzrost uprzemysłowienia województwa zmniejszający dystans dzielący Białostoczną od innych bardziej rozwiniętych regionów kraju. W wyniku rozwoju produkcji przemysłowej, rolnej i inwestycji nastąpił wzrost poziomu życia ludności pracującej przy jednoczesnym wzroście dochodów przypadającym na głowę ludności.

Łączna wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego osiągnęła w 1960r. poziom o ponad 93% wyższy niż w 1955r.

W latach 1956-60 wybudowano i rozbudowano szereg zakładów przemysłowych planu centralnego, a mianowicie: Tkalnię w Zambrówskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, Zakład Pasmanteryjny w Grajewie, Przędzalnię, Tkalnię Kolorową, Farbiarnię w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Fastach, Zakłady Suche Destylacji Drewna w Hajnówce oraz rozpoczęto budowę Zakładów Mięsnych w Białymstoku.

Ponadto w planie terenowym między innymi wybudowano względnie rozbudowano - Fabrykę Obuwia w Białymstoku, Augustowie i Zakład Skórzany w Siemiatyczach, - Zakłady Mleczarskie w Bielsku-Podl., Gołdapi, Prostkach, Hajnówce i w Wysokim-Mazowieckim, a w budowie są Zakłady Mleczarskie w Siemiatyczach i Zambrowie -
- Zakład Prefabrykatów w Białymstoku oraz rozpoczęto budowę 2-ech zakładów ceramicznych w Siedliskach/pow. Ełcki/ i w Złotorii/pow. białostocki/ - rozpoczęto budowę Gazowni w Białymstoku, Zakład Przemysłu Spożywczego w Łomży, Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywniczego w Wys.-Mazowieckim, Zakłady Metalowe, w Knyszynie, Bielsku-Podlaskim, Sokółce i Gołdapi.

W r. 1960 mamy zatrudnionych w przemyśle 42,2 tys. osób.

W zakresie rozwoju przemysłu na lata 1961-1965 zakłada się dalszą rozbudowę bazy wytwórczej województwa białostockiego.

O ile wartość produkcji globalnej b/w/g cen fabrycznych ukształtowała się na poziomie 5.986,2 mil. zł. w 1960 r. to w 1965 r. wyniesie 11.088,6 mil. zł. co oznacza wzrost o 85,2 % przy średnim w kraju 51,8%. Świadczy to o wyższym tempie uprzemysłowienia województwa aniżeli średnio w kraju.

Zatrudnienie w przemyśle w 1965 roku winno się ukształtować w granicach 49,2 tys. osób./bez fabryki ciężkiej aparatury chemicznej w Białymstoku/- co oznacza wzrost o 16% -przy średnim ^{XXX} zatrudnieniu wroście zatrudnienia w kraju 11,2 %.

Na budowę nowych obiektów, kontynuację i modyfikację zakładów ~~przemysłowych~~ przemysłowych przeznacza się w latach 1961-1965 nakłady inwestycyjne w wysokości ca 2.756 mln. zł.

W zakresie rozmieszczenia sił wytwórczych na terenie województwa w planie 5-letnim zajdą zasadnicze zmiany. Zakłada się jak najszersze kierowanie nowych inwestycji przemysłowych na teren powiatów.

W latach 1961-1965 poza Białymstokiem wykształcą się wyraźnie cztery poważniejsze ośrodki przemysłowe a mianowicie: Łomża, Suwałki, Hajnówka i Elk. a pozostałe powiaty otrzymają istotne nakłady inwestycyjne na rozbudowę przemysłu.

Przewiduje się rozbudowę i budowę następujących ważniejszych zakładów

1. Hajnowskie Zakłady Przem. Drzewnego w tym zakład płyt wiórowych o zatrudnieniu docelowym 1120 pracow.
2. Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego o zatrudnieniu 2000 prac.
3. B-ckie Zakłady Przemysłu Bawełnianego Fasty o zatrudnieniu 1350 prac.
4. Wytwórnia płyt pazdzierzowych w Elku.
5. Zakłady Mięsne w Białymstoku o zatrudnieniu 1000 prac. i wiele innych.

Ponadto decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 8 sierpnia 1961r. zlokalizowana została w Białymstoku fabryka ciężkiej aparatury chemicznej. Zgodnie z założeniami fabryka będzie posiadała zatrudnienie docelowe w wysokości 6.000 osób.

W okresie od 1921 do wybuchu II wojny światowej mury naszej szkoły opuściło ca 400 absolwentów. Wobec braku zatrudnienia na terenie woj. białostockiego większość ich zmuszona była emigrować do Centralnej Polski a szczególnie do Centralnego Okręgu Przemysłowego, gdzie zdobyli zaufanie przełożonych i wyrabiali dobre imię naszej szkoły. Po wyzwoleniu ~~z~~ szkoła przeszkoliła 1578 osób z czego poważna ilość ^u szczególnie w okresie ostatniej pięciolatki otrzymała zatrudnienie

w dynamicznie rozwijającym się przemyśle woj. białostockiego.

Do roku 1953 Białostocki ~~P~~^{całkowicie} przemysł nie wchłaniał naszych absolwentów i zmuszeni byli pracować w okręgach bardziej uprzemysłowionych lub nowo tworzących się fabrykach jak np. w Lubelskiej Fabryce Samochodów

Ciężarowych i tp. gdzie wykazali dobre przygotowanie teoretyczne i swoją postawą moralną zdobyli szereg odpowiedzialnych stanowisk. Rozwój przemysłu metalowego oraz innych przemysłów województwa w okresie ostatniej pięciolatki spowodował poważne zapotrzebowanie na siły techniczne i nasi absolwenci nie mają już potrzeby emigrowania. Cały szereg naszych kolegów jest zatrudnionych w poważnych gałęziach przemysłu na odpowiedzialnych stanowiskach jak dyrektorów, głównych mechaników, kierowników działów produkcyjnych itd.

Nie tylko gwałtowny rozwój uprzemysłowienia województwa spowodował większe zapotrzebowanie na siły techniczne ale również wprowadzenie nowych metod pracy, mechanizacji, automatyzacji oraz w związku z wynikłą koniecznością weryfikacji starych kadr, zmusiło obsadzenie wielu stanowisk wykwalifikowanymi siłami technicznymi.

Do roku 1939 białostocka szkoła nie dawała uprawnień do studiów wyższych i dopiero w okresie powojennym demokratyzacja nauczania umożliwiła absolwentom studiowanie na wyższych uczelniach.

Wielu kolegów ~~skorzystało~~ skorzystało z tego dobrodziejstwa i pogłębiło swoją wiedzę techniczną w wyższych szkołach technicznych.

Część kolegów nie mając warunków normalnego studiowania z dużym samozaparciem ~~zdołała~~ zdobyła i zdobywa wyższe kwalifikacje zawodowe w Wieczorowej Szkole Inżynierskiej w Białymstoku oraz innych uczelniach wieczorowych lub zaocznych.

Według opinii profesorów Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w B-stoku absolwenci tutejszego technikum posiadają dobre przygotowanie teoretyczne co im ułatwia studia.

Ocena naszych absolwentów przez przemysł i wyższe uczelnie świadczy o odpowiednim poziomie nauczania w technikum co dowodzi o poważnym

wkładzie Kierownictwa i Rady Pedagogicznej szkoły w dzieło rozwoju życia gospodarczego białostoczczyzny i przyspiesz^{ew} nasz^y marsz do socjalizmu.

Za co chciałbym z tego miejsca w imieniu absolwentów podziękować i życzyć dalszych sukcesów w życiu osobistym i pracy zawodowej.